**Nr. 256.** We Lwowie Niedziela dnia 17. Września 1871. **Rok I.**

**Wychodzi codziennie**

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM: rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej 7 zł. (4 talary) — do Szwecji i Danii 10 zł. 40 ct. (6 talarów) — do Francji, Belgii i Anglii 8 zł. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcarji 7 zł. (16 franków) — do Włoch 10 zł. 40 ct. (28 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich 7 zł. (16 franków) kwartalnie.

**Numer pojedynczy kosztuje 6 cnt.**

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro Administracji Dziennika Polskiego przy placu Halickim w domu Ledyńskich pod l. 1.; W PARYŻU na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du Pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile Nr. 22, pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE p. Rudolf Messe.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

*Manuskryptów redakcja nie zwraca*

## Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji **z przesyłką pocztową:**

| | |
|---|---|
| na pół czwarta miesiąca t. j. od 16. września do końca grudnia b. r. | 5 złr. 25 ct. |
| kwartalnie | 4 „ 50 „ |
| miesięcznie | 1 „ 50 „ |

we Lwowie **bez przesyłki pocztowej:**

| | |
|---|---|
| kwartalnie | 3 złr. 50 ct. |
| miesięcznie | 1 „ 25 „ |

Przedpłatę przyjmuje się

**od każdego dnia.**

## Sprawy sejmowe.

Jeden z dzienników klerykalnych, wychodzących w Górnej Austrji (*Linzer Vosksblatt*), pisząc o zagajeniu tegorocznych sesyj sejmowych, uważa za okoliczność dobrej wróżby, że sesja rozpoczęła się *w sam dzień Podwyższenia Krzyża św.* Trudno dziś spierać się o zasadę, czy to dobra czy zła wróżba, ale to przyznać trzeba, że wypadki pierwszego dnia sejmowego praktycznie wykazują pewną łączność i zawisłość konstytucjonalizmu austrjackiego od godła męki Chrystusowej. Rzeczywiście ciężki krzyż pański spoczął nad całym dziełem „ugody ogólnej".

Biedzono się od lat kilku nad tem, że Czesi nie biorą udziału w życiu konstytucyjnem państwa, i przyszedł wreszcie p. Hohenwart, i niesiony na ramionach zwolenników ugody ogólnej, postanowił zrobić ugodę z Czechami i sprowadzić ich do Wiednia, tak żeby parlament przedlitawski był już raz kompletny. I narobiono rokowań tyle, że już zdawało się, iż najbliższa Rada państwa będzie kompletną, a całe konsorcjum „ogólnej ugody" z najlepszemi nadziejami wszędzie: w Pradze i we Lwowie, miało przystąpić do wyboru delegacji rajchsratowej, by tam zdławić centralistów do reszty.

I jakże dziś rzeczy stoją? Oto pokazuje się, że mimo 2—3 głosów nadwyżki nad dwie trzecie części ewentualnej Rady państwa, nie będzie można zdławić tych centralistów z tej prostej przyczyny, że ich tam nie będzie. Z trzech sejmów usunęli się całkiem, z innych, gdzie mają większość nie wyszlą nikogo do Rady państwa, tak, że zabraknie tam reprezentantów blisko 6 miljonowego żywiołu Przedlitawji.

Prawda, że Niemcy wiernokonstytucyjni nie postąpili sobie konstytucyjnie, ale ci, którzy im dziś z tego zarzut robią i okrutne gniewy na nich wywodzą, mogą sobie teraz przypomnieć, że pochwalali „abstencję" Czechów, a nawet innych namawiali do takiej samej abstynencji. Niemcy nie zrobili nic innego, jak tylko to, czego się nauczyli od Czechów i ich zwolenników.

Jeżeli organizacja konstytucyjna Przedlitawji nie mogła sobie dać rady bez $3^1/_2$ miliona Czechów, to ciekawi jesteśmy teraz, jak sobie da rady bez 6 milionów Niemców.

Pod wrażeniem „abstencji" Niemców zostawała też wczoraj większa część polityków naszych ogólno-ugodowych w sejmie. Kłopot to nie mały: chcieć zbawiać Przedlitawię za pomocą projektu ogólnej ugody, ułożonego przez Czechów, i naraz ujrzeć, że jawi się nowa kwestja ugodowa i to z kim? z Niemcami. Do wczoraj powiedzieć było któremu: nic nie pomoże, my z nikim innym, tylko z Niemcami musimy zawierać ugodę — znaczyło tyle, co skropić kogoś zimną wodą. Dziś panowie ogólno-ugodowcy samochcąc musicie obmyśleć środki także godzenia się z Niemcami, bo przecież bez ugody z Niemcami wasza „ugoda ogólna" nie będzie „ogólną".

W największych zaś wątpliwościach politycy nasi ogólno-ugodowi są z powodu wniosku Smolki o wystosowanie adresu do korony. Pytają siebie: co my w tym adresie napiszemy koronie — kiedy korona nic do nas nie napisała? Pytają dalej siebie: czy napisać w ogóle coś takiego, coby wyglądało na wotum ufności dla rządu, czy także przypomnieć koronie rezolucję?

Dla objaśnienia czytelników, donosimy tu, że cała klika dawniejszych rezolucjonistów wzbrania się nawet wzmianki o rezolucji, a organ ich, znany organ tutejszej konfuzji narodowej, który jeszcze przed tygodniem pisał z największą stanowczością, że s e j m  p o w i n i e n  p o n o w i ć  r e z o l u c j ę, od wczoraj gardłuje za zredagowaniem adresu „ot tak sobie z ogólnego stanowiska — frazesami ugodowemi".

Wobec tych wątpliwości wniosek Smolki, który miał dziś przyjść na porządek dzienny do pierwszego czytania, został wykreślony z niego wczoraj w ostatniej chwili, aby jeszcze dać czas do namysłu. Zaprawdę niekonsekwencja i bałamutność w polityce, to istny krzyż pański dla samych matadorów tej bałamutności.

---

Na wczorajszem posiedzeniu wpłynęły następujące petycje do sejmu:

1. Madejski Wojciech, emerytowany protokolista Wydziału kraj. o polepszenie mu płacy emerytalnej.

2. Tarczyński Józef, emerytowany archiwista Wydziału krajowego, o polepszenie płacy emerytalnej.

3. Schmitt Henryk, członek kr. Rady szkolnej, o zarządzenie, aby z uchwalonej przez sejm płacy 1200 złr. nie odciągano 500 złr., pobieranych z kasy rządowej w myśl ustawy z dnia 26. marca 1867.

4. Wydział pow. w Gródku popiera memorjał Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie w sprawie urządzenia szkół ludowych.

5. Wydział pow. w Dąbrowie o ograniczenie wystawiania wekslów.

6. Tenże wydział o ustawę, nakładającą osobny kontyngent wojskowy na ludność izraelicką.

7. Tenże wydział o ułatwienie wychodźcom z pod zaboru moskiewskiego nabywania obywatelstwa krajowego.

8. Tenże wydział o uznanie drogi z Tarnowa przez Szczucin do granicy prowadzącej, za drogę krajową.

9. Tenże wydział o zaprowadzenie sądów pokoju.

10. Bortuchowa Anna, była praczka we lwowskim szpitalu, o wyznaczenie datku z łaski.

11. Wydział pow. w Starem-mieście z poparciem wniosku wydziału powiatowego krakowskiego, aby kary pieniężne wpływały do kas wydziału powiatowego.

12. Tenże wydział o subwencję 1200 złr. na regulację rzeki Turczanka, i naprawę drogi gminnej w Topolnicy.

Przedłożenie Wydziału krajowego, dotyczące projektu zaprowadzenia sądów pokoju, odesłano na wniosek p. Pietruskiego do komisji prawniczej, do której po trzykrotnem głosowaniu wybrani zostali: Ziemiałkowski, Pfeiffer, Kowalski, Wesołowski, Rydzowski, Wolski i Kabat. Przy powtórnem głosowaniu wybrany został Czajkowski, przy trzeciem, ściślejszem, Krzeczunowicz.

Nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie do ustawy o księgach gruntowych. P. Pietruski wniósł odesłanie tego projektu do komisji prawniczej. Pan Weissmann zaproponował wybór nowej komisji z pięciu członków złożonej. Skrzyński i Gross popierali go. Sprzeciwiał się zaś Skwarczyński i Pietruski. Uchwalono wybór nowej komisji z 5 członków złożonej. Na wniosek Zyblikiewicza odroczono ten wybór do dzisiaj.

Wniosek Wydziału krajowego o omyceniu dróg krajowych, dostał się komisji drogowej, której wybór zaproponował p. Gross. Przystąpiono natychmiast do wyboru tej komisji z 7 członków złożonej, do której odesłane być mają wszystkie sprawy, odnoszące się do dróg krajowych.

Podczas skrutinium tego wyboru pan K r z e c z u n o w i c z wniósł do laski przedłożenie następujące:

„Wysoki sejm raczy uchwalić: W ciągu bieżącej sesji sejmowej, jakoteż w ciągu następnych w tym perjodzie sześciu sesyj sejmowych potrzebna jest do powzięcia uchwał, odnoszących się do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej, obecność więcej niż połowy całej liczby członków sejmu, a zmiany te mogą być uchwalone bezwzględną większością głosów obecnych. Po upływie tych 6 sesyj zmiany wspomniane mogą być uchwalone tylko w obecności przynajmniej $^3/_4$ całej liczby członków sejmu, i za przyzwoleniem przynajmniej $^2/_3$ członków obecnych." Wniosek ten poparty dostatecznie.

Odczytano także drugi wniosek:

„Wysoki sejm uchwali:

Na stypendja dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich przeznacza się aż do odwołania kwota 10.000 złr. z funduszu krajowego." Wniosek ten pochodzi od p. Sawczyńskiego.

Do komisji drogowej zostali wybrani: Smarzewski, Jaworski, Kirchmajer, Badeni, Hoppen, Polanowski, ks. Krasicki.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziłu krajowego o udzielenie gminie miasta Kołomyi prawa do poboru kopytkowego. Na propozycję Grossa przedmiot ten będzie bezpośrednio z Wydziału referowany.

Projekt Wydziału krajowego o nadzorach szkolnych przekazano komisji edukacyjnej, która na wniosek p. Majera składać się ma z 7miu członków. Wybór jej nastąpi zaraz.

Marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 3. z południa. Dziś rozpoczęło się posiedzenie o godz. 10. zrana z dalszym ciągiem wczorajszego porządku dziennego.

Wczoraj w 4. godzinach wybrano zaledwo 3 komisje. Dziś na podobne zanosi się powodzenie. Sejm galicyjski słynie z wyborów komisyjnych!

---

## Sprawy krajowe.

**Stryj** 15. września. (*Kor. Dzien. Polskiego*). **Starania gminy o szkołę wyższą realną.** Korespondencja ze Stryja, zamieszczona w n. 253 *Dziennika Polskiego*, mijająca się z prawdą, zniewala nas, upraszać szanowną redakcję o zamieszczenie następującego sprostowania.

Wybrani przez Radę miejską do deputacji udać się mającej do Wiednia, celem wyjednania szkoły wyższorealnej w Stryju, przedłożyliśmy Radzie miejskiej sprawozdanie tej treści, iż znaleźliśmy w Wiedniu nader życzliwe usposobienie co do utworzenia szkół wyższorealnych w kraju. Jego Ekscel. pan minister oświecenia stanowczo oświadczył się za potrzebą pomnożenia szkół tej kategorji w Galicji, a opierając się na faktycznych stosunkach naszych, uznał szkoły wyższorealne jako jedyną dźwignię, zdolną w pierwiastkowym stanie zostające handel, przemysł i rzemiosła podnieść i do krajowego rozwoju materjalnego stanowczo się przyczynić, utyskiwał jedynie, iż miasta nasze nie mają wcale chęci materjalnemi ofiarami do utworzenia szkół wyższorealnych przyczynić się, rząd zaś rozporządzając szczupłemi, przez Radę państwa przyzwolonemi środkami, powoli tylko w tym kierunku działać może. Ale gdy zawiadomiliśmy p. ministra oświecenia, iż gmina miasta Stryja do następujących ofiar się zobowiązała, a to wystawienia budynku szkolnego wraz z pomieszkaniem dla dyrektora i utrzymywanie wieczyste własnym kosztem, dotowanie szkoły wyższej realnej roczną kwotą 5000 złr., z których 1000 złr. w. a. corocznie na środki naukowe i pomnożenie biblioteki szkolnej obrócone być mają, dostarczenie własnym kosztem potrzebnego opału itd., oświadczył nam pan minister oświecenia, iż tym sposobem wszystkie trudności usunięte zostały i obiecał z gorliwością zająć się sprawą utworzenia szkoły wyższorealnej w Stryju.

Równą życzliwość i gotowość do popierania tej sprawy znaleźlismy tak u JEksc. p. ministra Grocholskiego, jako też u pp. delegatów, którzy najwyraźniej oświadczyli, iż sprawą tak żywotną dla kraju pilnie się zajmują, a znając potrzeby krajowe, usilnie starają się, by kilka szkół wyższorealnych w kraju utworzone zostały, co do miasta Stryja otrzymaliśmy przyrzeczenie, iż ze względu na gotowość gminy do ofiar, niemniej na ważne położenie pod względem handlowym przez poprowadzić się mające koleje żelazne, Beskidzko-Lwowsko-Stryjsko-Stanisławowską i Chyrowsko-Stryjską, utworzenie szkoły wyższorealnej, ważną dla kraju ze względu położenia miasta Stryja, najsilniej popierać będą.

Ale ponieważ poseł stryjski, p. Ławrowski, w liście pisanym do pana Malewskiego, doniósł, iż pan minister oświecenia ma zamiar zamiast szkoły wyższorealnej utworzyć wyższe gimnazjum w Stryju, w którym to razie gmina obowiązaną by była budynek szkolny własnym kosztem wybudować i 1300 złr. na środki do nauki dodawać, Ra-

---

## Niewolnicy paryscy

przez

**EMILA GABORIAU.**

(Ciąg dalszy.)

Wyjąwszy machinalnego ruchu przy poprawianiu okularów, zacny stręczyciel dotąd ani drgnął.

— Nim przystąpię do szczegółów, powiedział lodowatym tonem, zapytać muszę naszego szanownego przyjaciela — i wspólnika — czy trzyma z nami, czy też nie?

— Eh! czy może być choć cień wątpliwości co do tego? przerwał adwokat, czyż wszystkie moje życzenia...

— Zapozwoleniem. Tu niema mowy o jałowych życzeniach. Nam potrzeba współudziału lojalnego, faktycznego.

— Ależ, moi przyjaciele...

— Muszę cię uprzedzić, mówił dalej Mascarot, że mamy za sobą wszystkie szanse i jeżeli wygramy, to każdy z nas zyska około miljona.

Hortebize nie miał tyle cierpliwości co stręczyciel i dorzucił:

— No, oświadczaj się! Odpowiadaj: tak czy nie?

Catenac, jak to mogli widzieć jego przyjaciele, był okrutnie niezdecydowany. Minutę przeszło nie odpowiadał: rozmyślał.

— A więc... nie! zawołał wreszcie z gwałtownością, która zdradzała walkę wewnętrzną; wszystko należycie rozpatrzywszy, zważywszy, oceniwszy, jasno i stanowczo odpowiadam: nie!

Mascarot i doktor krzyknęli razem:

— A!...

Nie było to zdziwienie, ale raczej owo nieokreślone uczucie, jakiego się doznaje, gdy to co przewidywaliśmy, urzeczywistnia się.

— Pozwólcie, mówił Catenac, że wytłumaczę to, co nazwiecie mojem odstępstwem.

— Powiedz, zdradą, to będzie dokładniej.

— Zgoda. Nie chcę sprzeczać się o wyrazy; będę szczery.

— O!... że ci tam raz się zdarzy! mruknął doktor.

— Zdaje mi się jednak, że nigdy nie robiłem przed wami tajemnicy z mego sposobu myślenia. Już przed dziesięciu laty proponowałem rozwiązanie naszego stowarzyszenia. Czy przypominacie sobie com wtedy mówił? Mówiłem: Wielka konieczność, nasze ubóstwo, mogło usprawiedliwiać wszystkie nasze przedsiębiorstwa; teraz nie mogą być one uniewinnione.

— A, tak! odrzekł stręczyciel, zawiadomiłeś nas o twych skrupułach.

— A!... widzicie!

— Tylko skrupuły te nigdy nie przychodziły ci na myśl, w chwili gdyś brał z kasy twoją część, co zawsze spełniałeś regularnie.

— To jest, dorzucił doktor, miałeś wstręt do ryzyki, ale chętnie przyjmowałeś wynikłe ztąd zyski. To jest chciałeś wygrać, ale nie chciałeś narażać swoich pieniędzy.

Argument ten, który zdawał się nie znosić repliki, nie zdekoncentrował wcale Catenac'a.

— To prawda, odrzekł, zawsze podnosiłem moją trzecią część. Ale czyż nie tak samo jak wy przyczyniłem się do postawienia ajencji na odpowiedniej stopie? Czy teraz nie idzie ona sama sobą, bez stuku i wysileń, jak doskonała maszyna? Czyż nie doprowadziliśmy do tego, że operacjom naszym nadaliśmy cechę handlową? Co miesiąc bez żadnych trudności otrzymujemy piękne zyski i ja niezaprzeczenie mam prawo do trzeciej ich części. Chcecie, by rzeczy dalej szły tym samym trybem? I owszem! Chętnie przystaję na to.

— To wielkie szczęście, doprawdy!

— Ale wam chce się wciągnąć mię w niebezpieczeństwa nieobliczone, więc wołam: Stójcie!.. nie chcę należeć do tego. W oczach waszych czytam, że macie mnie za głupca. Daj Boże, by wypadki nie przekonały was nieubłaganie, że miałem słuszność. Pomyślcie tylko: już przeszło dwadzieścia lat mamy szansę; czy wiele trzeba, by się odwróciła? Bardzo niewiele. Wierzcie mi, nie nadużywajcie jej. Wiecie, że fortuna prędzej lub później mści się na tych, którzy, zamiast rozsądnie poślubiać, gwałcą ją.

— O! tylko bez morałów, jeżeli łaska, rzekł doktor.

— Bardzo dobrze... zamilczę. Ale jeszcze raz powiem: zastanówcie się póki czas. Chociaż tak świetne macie widoki — są one niczem w porównaniu z tem, na co narażacie się.

Takie zimne rozumowanie do rozpaczy doprowadziło doktora Hortebize.

— Łatwo ci to mówić, odrzekł, boś bogaty.

— Rzeczywiście mam z czego żyć; oprócz tego co zarabiam, mam jeszcze moich własnych dwakroćstotysięcy franków. Jeżeli idzie o to, by się niemi podzielić z wami aby zniewolić was tem do zaniechania waszych projektów, powiedzcie tylko słowo — i rzecz skończona.

Mascarot, który dotąd pozwalał sporowi rozwijać się swobodnie między dwoma stowarzyszonymi, teraz uznał, że nadeszła pora wmięszania się.

— Biedny przyjaciel! zawołał, czy naprawdę masz dwakroćstotysięcy franków?

— Jeżeli brakuje do tego, to nie wiele.

— I ofiarujesz nam trzecią część!... O! mistrzu!... jakiż to piękny rys! bylibyśmy bardzo niewdzięczni, gdyby to nas nie rozczuliło głęboko; tylko że...

Zatrzymał się, poprawił okulary i tonem bardzo stanowczym dodał:

— Tylko, że gdy dasz każdemu z nas po pięćdziesiąt tysięcy franków, to ci jeszcze zostanie przeszło milion.

Catenac wybuchnął tak szczerym śmiechem, z taką pewną intonacją, iż każdy spostrzegacz złapałby się na to.

— Dlaczegoż to nie jest prawdą!... zawołał.

— A jeżeli ci dowiodę że to prawda?

— Bardzo mię to zdziwi.

Zacny stręczyciel wysunął jedną ze swych szuflad, wydobył z niej małą książkę rejestrową, przerzucił kilka kartek i pokazał swemu wspólnikowi, mówiąc:

— A więc patrz; bo to jest dokładny stan twego majątku z końcem grudnia zeszłego roku. Od tego czasu porobiłeś rozmaite kupna za pośrednictwem pewnego pana L. Tych nie zaciągnąłem, ale mam je zanotowane. Czy mam ci i to pokazać?...

Teraz na obojętnej twarzy Catenaac'a coś się wyraziło. Zerwał się rozgniewany. Oczy jego miotały błyskawice.

— No i cóż? zawołał; tak jest, mam milion dwakroćstotysięcy franków majątku i właśnie dlatego nie chcę należeć do spółki! Tak jest! mam sześćdziesiąt tysięcy dochodu, to jest sześćdziesiąt tysięcy dostatecznych powodów do tego, by się nie kompromitować — i nie skompromituję się!... A! zazdrośni jesteście! Czy to moja wina, że nasze położenie stało się różnem? Wszak tak samo jak wy, i ja nie miałem jednego sous, gdyśmy rozpoczynali! Żyłem nie tak, jak wy — ot i wszystko. Wyście wydatkowali, nie licząc; ja oszczędzałem. Wyście myśleli tylko o teraźniejszości, ja o przyszłości. Hortebize robił wszystko co mógł, by porozpędzać swoich klientów; ja wysilałem się jak mogłem, by sobie swoich przysparzać. A teraz, ponieważ jestem bogaty, a wy nic nie macie, więc mam ulegać waszym wymaganiom!.. Cóż to znowu? Doszedłszy do celu moich życzeń, miałbym znowu cofać się razem z wami? Nigdy! Idźcie waszą drogą, ja pójdę moją; nie znam już was!

Już wstawał i brał za kapelusz: ale ruch stręczyciela zatrzymał go.

— A gdybym ci powiedział, zapytał Mascarot, żeś nam potrzebny, niezbędny.

— Odpowiedziałbym: tem gorzej dla was.

— Gdybyśmy jednak zechcieli...

— Co?.. zmusić mnie? A to jak? Trzymacie mnie, ale i ja was trzymam. Nie możecie mnie nic zrobić, tak jak ja wam nie mogę. Chcąc mnie zgubić, sami się zgubicie.

— Czyś pewny tego?

— Tak pewny, że powtarzam wam raz jeszcze: Między wami a mną, nie masz odtąd nic wspólnego.

— Sądzę, żeś w błędzie mistrzu!..

— Ja? dlaczego?

— Dlatego, że już od roku utrzymuję w naszym zakładzie bezpłatnie jedną młodą dziewczynę, imieniem Klaryse. Czy też nie znasz jej przypadkiem?.. (D. c. n.)

da miejska zniewoloną była nad podobną propozycją zastanowić się — i uchwaliła od pierwotnego założenia swojego, dotyczącego utworzenia szkoły niższo realnej nieodstępywać, w ostatecznym razie zaś, gdyby p. minister oświecenia tylko na utworzenie wyższego gimnazjum obstawał, wyższe gimnazjum pod warunkami ułożyć się mającemi przyjąć — w którym to celu przedłożenie petycji rady miejskiej do c. k. ministerstwa oświecenia, a nie całego powiatu, jak korespondent mylnie donosi, — uchwalono. Powody, które gminę do obstawania przy szkole wyższorealnej skłoniły, szczegółowo wyliczać byłoby zbytecznem; — nietylko wzrost miasta, ale i dobro kraju miała Rada miejska na uwadze — zwłaszcza, iż dwie szkoły wyższorealne dla potrzeb krajowych nie wystarczą — a oprócz tego szkoły we Lwowie i Krakowie z powodu drożyzny, dla ubogiej młodzieży nie są przystępnemi, z którego powodu młodzież uboga dla braku dostatecznych środków, setkami corocznie marnieje. Przepełnienie szkoły wyższorealnej we Lwowie przemawia nareszcie bardzo silnie za pomnożeniem szkół podobnych. — Co do gimnazjum w Stryju utworzyć się mającego, korzystnego rozwoju już z tej przyczyny rokować nie można, gdyż naokoło gimnazja się znajdują a mianowicie w Stanisławowie o 13 mil, w Brzeżanach o 10 mil, we Lwowie o 9 mil, w Samborze o 8 mil i w Drohobyczu o 4 mile od Stryja odiegłym. — Przez utworzenie gimnazjum, miasto Stryj materjalnie nic nie zyskuje — albowiem budynek wybudować i utrzymywać, niemniej do utrzymania rocznym dodatkiem 1300 złr. przyczyniać się będzie obowiązanem — natomiast utrzymywać musi istniejącą szkołę niższorealną, której utrzymanie wraz z pomieszczeniem do 5.000 złr. w. a. wynosić będzie. — Co do zakupionego gruntu pod budynek szkolny, toć łatwo pojąć, że budynku postawić nie można, skoro sprawa utworzenia szkoły wyższorealnej lub gimnazjum wyższego, ostatecznie załatwioną nie będzie — a żałować należy, że korespondent stryjski tak rzadko należycie jest poinformowanym. Grunt pod budynek szkolny zakupiło miasto za 3.000 złr. w. a., lecz przesada w cyfrach należy do zalet korespondenta stryjskiego — w swoim czasie mylnie donosił o wielkich kosztach podróży deputacji do Lwowa, — podczas, gdy takowe 26 złr. 12 cnt. w. a. na jedną osobę wynoszą — z równą przesadą podał koszta podróży deputacji do Wiednia w kwocie 700 złr. w. a. — gdyby korespondent był połowę tej cyfry podał, byłby się z prawdą nie minął. *Fruchtmann, Zygmunt Zatwarnicki.*

## Sprawy zagraniczne.

Komisja ułaskawień, ustanowiona przy wersalskiem Zgromadzeniu narodowem, odbyła 7. bm. posiedzenie, na którem znajdował się także i Thiers. Pod obrady przyszła sprawa Lullier, i jak utrzymują, porozumiano się „w zasadzie“, że komunista ten nie będzie rozstrzelany, ale być może zostanie osadzony na całe życie w zakładzie obłąkanych (to łaska!); komisja, złożona z 15tu członków, ma zbadać, czy Lullier nie ma pomięszania zmysłów. Dotąd Lullier, pomimo nalegań swego adwokata, nie apelował od wydanego nań wyroku. Na Cavalier, znanego pod nazwiskiem: „Pipe en bois“, wyrok skazujący go na deportację w twierdzy, zrobił tak silne wrażenie, że zemdlał i od tej chwili jest chory.

Skazanie Rossela na śmierć wywarło bardzo przykre wrażenie na robotników paryskich. Jak donosi korespondent *Gaz. Kol.* 9. września, patroli kawalerji, przeciągającej przez bulwar Villette, powitany był okrzykami: „Niech żyje Rossel! precz z armią!“ Dowódca patrolu chciał uwięzić hałasujących, lecz ci umknęli w ciasne uliczki, gdzie kawalerja ścigać ich nie mogła. Nienawiść paryskiego ludu do wojska i sierżantów miejskich, według słów tegoż korespondenta, wzrasta z dniem każdym. Niezliczone legendy krążą o cierpieniach osób uwięzionych na pontonach, co tylko podbudza nienawiść i żądzę zemsty.

Skazany na sześć miesięcy więzienia Courbet starał się o to, by czas kary odsiedzieć w wojskowym szpitalu wersalskim. Ale prośby tej nie uwzględniono i osadzono go w więzieniu Saint-Pierre.

*Liberté* donosi, że minister Pouyer-Quertier zamierza podwoić podatek opłacany przez posiadaczy orderów zagranicznych. Pomieniony dziennik dodaje, że do tej pory rocznie około 8000 indywiduów otrzymało ordery św. Maurycego i Łazarza (włoski) i tyluż order Chrystusa (grecki), podatek zatem wcale sporą sumę przysporzyć może.

Według wiadomości nadeszłych do Paryża z Tulonu i Marsylji, w pierwszem z tych miast odkryto spisek, mający na celu spalenie arsenału i uwolnienie więźniów z galer. W rozmaitych punktach znalezione materjały palne, przysypane trocinami. Władze morskie prowadzą śledztwo.

Oświadczenia marszałka Bazaine w komisji ustanowionej dla zbadania działań rządu wrześniowego były, jak już to donieśliśmy, bardzo lakoniczne i nie wystarczające. Głównie chodziło o to, by marszałek podniósł zasłonę, okrywającą układy, prowadzone przez jenerała Boyer w Wersalu i Londynie; ale Bazaine nie chciał dać żadnych w tym względzie wyjaśnień.

Gambetta w komisji wystąpił bardzo gwałtownie przeciw Bazain'owi, oświadczając, że marszałek jest zdrajcą i przyrzekając, że przedstawi dowody tego.

Dziennik *Union liberale et democratique de Seine-et-Oise* podaje wielce zajmujący akt urzędowy prefektury departamentu Seine-et-Oise. Jestto protokół o stanie sprzętów w prefekturze po wyniesieniu się ztamtąd cesarza Wilhelma, spisany przez radcę prefektury barona Normaud. Znajdują się w protokole tym ustępy takie:

„Wkroczenie niemieckiej armii do Wersalu nastąpiło 19. września 1870 roku. Następca tronu pruskiego mieszkał 14 dni w prefekturze, a potem odstąpił pomieszkanie królowi ojcu swojemu. D. 7. marca 1871 roku lokal został znowu zajęty przez prefekturę i wspólnie z panem Laurent Hanin, drugim adjunktem, obejrzeliśmy zajmowane dotąd pokoje, które znaleźliśmy w stanie ogromnego nieporządku i niesłychanego brudu“. Dalej następuje wyliczenie przedmiotów, które znikły: wełniane kołdry, firanki, złocone lichtarze, brązowy kałamarz z gabinetu prefekta itd. Co do jednego z lichtarzy stoi w protokole, że cesarz Wilhelm przed odjazdem swym kazał powiedzieć rządcy domu przez jednego ze swych oficerów, że zabiera go sobie na pamiątkę po prefekturze. Tak samo i wielu oficerów zabrało rozmaite przedmioty na pamiątkę.

Zawiadowca kwatery króla pruskiego zabrał ważniejsze naczynia miedziane (w tej liczbie 26 rądli). Wiele stołów i krzeseł połamano. Jeden piękny zegar zdjęty został ze ściany dla zapakowania, ale został przez rządcę domu uratowany. Trzy kufry z bielizną, sukniami i strojami żony byłego prefekta, wypróżniono.“

Rozporządzenie gubernatora Algierii z d. 11. b. m. rozwiązuje biura arabskie i nakazuje reorganizację administracyjną Wielkiej Kabylii i urządzenie okręgów kantonalnych.

Jedną z ważnych reform w zarządzie Algierii jest rozwiązanie „biur arabskich,“ które od lat wielu były powodem ciągłych skarg. Biura te składały się z oficerów francuskich, mających nieograniczoną władzę administracyjną, policyjną i finansową nad krajowcami. Dopuszczały się one wielkich nadużyć, gdyż nie podlegały żadnym przepisom, lecz działały na własną odpowiedzialność, a zatem samowolnie.

W Brukseli zmowa mechaników jest powszechną. Wszystkie warsztaty są zamknięte. Robotnicy postanowili nie robić ustępstw. Zwołano gwardję narodową.

W angielskich sferach dyplomatycznych podają za pewne, że następca tronu moskiewskiego napisał bardzo uprzejmy list do prezydenta francuskiej republiki, w którym wyraził żywe życzenie spotkania się z nim, w miejscu jaki sam Thiers wskaże.

*La Turquie* podaje główną treść pisma, które sekretarz sułtana z polecenia jego wystosował do wielkiego wezyra. Według tego pisma, wolą jest sułtana, aby obrona praw wszystkich stanowiła główną podstawę reform, jakie ma przedsiębrać wielki wezyr. Interes kraju wymaga, aby nie poświęcać zupełnie praktycznych instytucyj zwyczajom i nawyknieniom kraju. Zasada, jaką się ma powodować w tem zadaniu wielki wezyr, musi na tem polegać, aby poręczyć ściśle wykonywanie sprawiedliwości, natchnąć wszystkich uczuciem zaufania i bezpieczeństwa, a wymiar sprawiedliwości powierzyć mężom godnym, uczciwym i uzdolnionym.

## KRONIKA.

**Panu Grocholskiemu** przedstawiały się wczoraj władze sądownicze.

**Na pogorzelców m. Dobromila** złożyła dyrekcja galic. zakładu kredytowego włościańskiego 50 złr.

**Rada powiatowa sanocka** na pełnem zgromadzeniu w dniu 3. bm. odbytem, uchwaliła na wniosek członka rady, dr. Stanisława Bielińskiego, dać z kasy wydziału powiatowego 100 złr. dla pogorzelców miasta Dobromila.

**Rada powiatu Gorlickiego** przystąpiła do Towarzystwa „Opieki Narodowej“ jako stały członek z roczną wkładką 30 złr. od 1. stycznia 1872 r. płacić się mającą. Datki jednorazowe złożyli na rzecz Tow. p. Barański Napoleon 5 złr. Lewakowski Karol 10 złr. Gość Zak. 10 złr.

**Monsignor Falcinelli** przybył do Krakowa 14. września wieczornym pociągiem wiedeńskim dla poświęcenia kościoła wystawionego przez znaną pannę Talbot. Przyjmowali nuncjusza na dworcu kolei żelaznej ks. biskup Gałecki na czele licznie zebranego duchowieństwa i wiceprezydent miasta dr. Szlachtowski. Po stósownych do okoliczności przemówieniach w języku łacińskim, nuncjusz w przygotowanych powozach i z pochodniami odprowadzony został na Kleparz do domu XX. Misjonarzów, gdzie zajął mieszkanie na dni kilka, albowiem w niedzielę ma poświęcić kościoł, a w poniedziałek odbyć w nim pierwszą mszę św. Przybycie nuncjusza pomimo, późnej pory ściągnęło mnóstwo ciekawych na dworzec kolei.

**Wypadki zamiejscowe.** W Zagorzu w powiecie Rudeckim włościanin Tomko Fedak zabił w bójce swego zięcia Dmytra Dałasa. Sprawcę zbrodni aresztowano. W Berdychowie powiecie Grybowskim spadł 7. bm. włościanin Król z drzewa i na miejscu się zabił. W Rożnowie w powiecie Śniatyńskim powiesił się 8. bm. włościanin Dmytro Sachro. Przyczyną samobójstwa były cierpienia fizyczne. W Grzymałowie w powiecie Skałackim powiesił się 5. b. m. mieszkaniec tamtejszy Jan Krzyworączka Przyczyna samobójstwa niewiadoma. W Jaworówce w powiecie Kałuskim powiesił się w nocy 9. bm. były wójt tamtejszy Ilko Petrow. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

**Pożary.** Dnia 27. sierpnia zgorzała w Sieniawie w powiecie Sanockim cerkiew. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Szkoda wynosi 12.000 złr. Dnia 15. sierpnia zgorzało w Cecowie w powiecie Złoczowskim 7 zagród włościańskich. Ogień miał być podłożony. Dnia 2. września zgorzał w Stryju spichlerz. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Szkoda (zabezp.) wynosi 2000 złr. Dnia 4. września zgorzały w Drohomirczanach w powiecie Bohorodczańskim 2 stodoły dworskie. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda (w części zabezp. wynosi 3933 złr.

**Zamknięcie rachunków** stowarzyszenia c. k. pocztmistrzów i poczt-ekspedytorów w Galicji, Bukowinie i w W. Księstwie Krakowskiem z dniem 31. sierpnia 1871 r. Przychód: Stan kasy z dniem 15. lipca 1871: 993 złr. 51 ct., wpłacone raty na udziały od 15. lipca do 31. sierpnia 1871: 163 złr. 54 ct., spłacone zaliczki 126 złr., uzyskane procenta od zaliczek 10 złr. 9 ct., razem 1293 złr. 14 ct. Rozchód: Członkom stowarzyszenia rozpożyczono na weksle 700 złr., koszta podróży i dyety wydziałowych na posiedzenie do Lwowa przybyłych 195 złr. 12 ct. Za salę obrad zapłacono 25 złr. Za lokal w hotelu 12 złr. 80 ct., na druki 8 złr. 25 ct., na pokrycie bieżących wydatków wydano zaliczkę do wyrachowania 50 złr. Razem 991 złr. 77 ct. Kasa z końcem sierpnia 1871: 301 złr. 37 ct.

**Z pod Stryja.** *(Koresp. Dz. Polsk.)* Przed kilkoma dniami umarł w sile wieku, bo dopiero w 46 roku życia Franciszek Siemianowski, obywatel ziemski, człowiek bardzo wykształcony, bardzo prawy, gorąco miłujący ojczyznę, poczciwy małżonek i ojciec, dawniej pan, a później uczynny i dobry sąsiad włościan, przekonujący czynem, że Lach może być szanowany i kochany i żyć w zgodzie z sąsiadem księdzem rit. gr., bo nawet egzekutorem testamentu zrobił proboszcza miejscowego, Rusina. Ożeniony z zacną rzadkich cnót osobą owdowiał po 10 latach szczęśliwego pożycia; zostało 3 córek, dla których śp. S. żył z całem poświęceniem; jednak ciągłym żalem trawiony, tudzież gnębiony nieszczęściami własnego kraju, popadł w nieuleczoną chorobę, która go przedwcześnie krajowi, dzieciom i sąsiadom porwała. Pokój jego cieniom!

**W górach stryjskich** spadły śniegi w tych dniach.

(S.) **Stanisławów** d. 14. września. *(Koresp. Dz. Polsk.)* Z przyjemnością dowiaduje się Stanisławów i okolica, że są tacy którzy się starają o otworzenie trzeciej apteki w Stanisławowie, na którą już dawno czekamy, mając silne przekonanie, że istniejącym już dwóm aptekom w ich dochodach najmniejszego uszczerbku nie zrobi, a publiczności wielką przyniesie korzyść. Wiadomo każdemu, że tylko przez konkurencję podnosi się dobrobyt, i że tylko tam dobrze dziać się może, gdzie każdemu rodzajowi monopolu stawia się zaporę. Jesteśmy pewni, że osoby, które mają decydować o tej sprawie, bez wahania przychylą się do życzeń mieszkańców i jak najrychlej przyprowadzą do skutku otwarcie trzeciej apteki; chodzi tu o ogół a nie o prywatę.

**Z pod Śniatyna,** 13. wrześn. *(Kor. Dz. Pols.)* Wczorajsze posiedzenie śniatyńskiego wydziału powiatowego było tak burzliwe, że zaburzenie i zamięszanie wieży babilońskiej z tem zaburzeniem ani porównać niepodobna! Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia, wszczął sekretarz wydziału z adjunktem kłótnię, wykrzykując, że albo adjunkt albo on (sekretarz) ustąpić musi (nie wielka szkoda!) Podczas posiedzenia był taki hałas, że żaden z członków wydziału swego własnego głosu dosłyszeć nie był w stanie; poczem prezes *de nomine* p. Puzyna, wójta Rożnowskiego, który podał ofertę w imieniu gminy na sól, wypędził ze sali, krzycząc: „Ty wójt, marsz mi natychmiast za drzwi!“ poczem przyczepił się wójta otec Łukasiewicz, prezes *de facto*, krzycząc znowu sobie: „Ty wijt, dla czoho pyszesz do rady pow. po polski, a ne po russki?!...“ Poczem wzięto się do adjunkta wydziału p. Zadurowicza i woźnego z nakazem, aby się natychmiast z swych posad „wynosili“ za to, że pada na nich podejrzenie jakoby donosili p. J. F. z Rożnowa o ruchach ofenzywnych wydziału, powziętych przeciw niemu; adjunkt podał natychmiast na temże samem posiedzeniu rekurs, albowiem nominacja jego nastąpiła z Wydziału krajowego; wyrzucono go za drzwi wraz z rekursem!!! biedaczysko aż płakał... z radości? widząc takie postępowanie panów wydziałowców. Nie uszedł jednak i p. J. F. z Rożnowa skutkom tego zaburzenia; sekretarz bowiem widząc, że został zwycięzcą, podał przeciwko p. J. F. skargę o oszczerstwo w nadziei, że w radzie śniatyńskiej, gdzie znajduje się szwagier jego p. adjunkt Budzanowski, pana J. F. zaraz po pierwszem przesłuchaniu wsadzą do kozy na kilka miesięcy i tym sposobem ziści się jego odgrażanie się poprzednie, mianowicie, że go wysadzi z sekretarji gminnej. Tymczasem p. J. F. przeczuwając tę machinację, wyjechał natychmiast do Lwowa w celu uzyskania u ck. sądu wyższego we Lwowie, by w tej sprawie wyłączyć sąd śniatyński, a wyznaczyć inny; niemniej powiózł wójt obszerną skargę przeciw wydziałowi powiatowemu, który postępuje sobie całkiem tak jak sądy doraźne, tudzież skargę do sejmu krajowego przeciwko p. prezesowi za postępowanie tegoż z wójtem w obec kilku członków gminy, którą to skargę rada gminna podać uchwaliła.

W istocie byłby już czas, aby Wydział krajowy wglądnął w postępowanie śniatyńskiego wydziału pow., a przekona się, jak wydział ten zamiast gminy do autonomii przyzwyczajać, od takowej odstrasza.

Przy tej sposobności nie zawadzi podać wam chociaż pobieżnie obrazek z życia sławnego otca Łukasiewicza. Kapłan ten był kapelanem na przemian w kilkunastu parafiach, a nigdzie żaden z obywateli nie chciał mu dać prezentę. Podczas ostatniej swej kapelanii w Tuczapach doszło już do tego, że otec Ł. widząc, że i tu prezenta mu się wymyka, postanowił na serjo poświęcić się na ekonoma, aby ratować siebie wraz z rodziną od śmierci głodowej. Dzieci śp. Mikołaja Kalmuckiego, właściciela Tuczap, nalegali na ojca, aby ze względu na jego położenie dal mu prezentę chociażby z miłosierdzia, na co śp. K. oświadczył: „Nie żądajcie odemnie, ażebym pozbywszy się jednego licha, drugiemu się zapisywał.“ Ale naleganie dzieci zmiękczyło ojca, i z prezentą w ręku udał się śp. K. do cerkwi z gratulacją dla właśnie odprawiającego nabożeństwo otca Ł. Ten nie chciał wierzyć słowom, aż dopiero gdy śp. K. wydobył prezentę i w cerkwi podczas nabożeństwa wręczył ją otcu Ł., otec Ł. uchwyciwszy ją jak relikwię, nie wiedząc co czynić z radości, w ornacie jak był ubrany, nie skończywszy ewangielię, wyszedł z cerkwi, a udając się do dworu po drodze wstąpił do plebanii z nakazem, aby cała familia na klęczkach modliła się za p. K., sam zaś udał się do dworu, i tam każde dziecko z osobna, a potem samego p. K. ucałował w kolana. Czy był długo tak wdzięcznym za ten akt łaski? — zaraz się dowiecie. Pierwszego roku przyniósł przybrany w ornat, patynę na tacce do dworu; drugiego roku w sutannie z patyną w kieszeni; trzeciego roku przesłał ją już palamarzem, sam już przyszedłszy wieczorem, na co mu śp. K. następującą opowiedział dykteryjkę: „Księże! mam majstra, który z początku miesza w kotle całą ręką, potem dłonią, a nakoniec przebiera tylko palcami, ale dochody garnie całemi garściami.“ Po śmierci zaś p. K., kiedy wieśniacy sprowadzali wyrzucone na brzegi deski i robili nadzwyczajną szkodę wdowie po śp. K. w młynówce i łęgach, stał otec Ł. na czele, tak że wdowa musiała się uciec pod opiekę starostwa. Później wyrzucał otec Ł. wdowie po śp. K., że go przed p. starostą oczerniła!

(Śl.) **Czerniowce,** d. 13. września. *(Kor. Dz. Pols.)* Dziś nastąpiło pierwsze przedstawienie ruskiego teatru narodowego pod dyrekcją p. E. Baczyńskiego, a mianowicie komedjo-operę w 3 aktach Kotlarewskiego p. t. „Natałka połtawka“ i komedję ze śpiewkami w 1 akcie z francuskiego p. n. „Głodny i zakochany“. Nie myślę rozpisywać się o grze aktorów, lecz donoszę, że przedstawienie wypadło ku zupełnemu zadowoleniu tutejszej publiczności. Co do mnie, muszę wyznać otwarcie, że opuściwszy salę teatralną, wyszedłem z tem przekonaniem, że p. E. Baczyński duszą i sercem oddaje się z zamiłowaniem zawodowi swemu, a sumiennie spełniając obowiązki dyrektora sceny narodowej i nadając jej kierunek czysto narodowy a nie moskiewski, zasługuje, aby go tak publiczność ruska jakoteż i polska popierała w jego zamiarach. Przy tej sposobności miło mi wyrazić szacunek dla zacnego prezesa tutejszego polskiego towarzystwa bratniej pomocy, który dowiedziawszy się o przybyciu trupy p. E. Baczyńskiego, zachęcał członków tegoż towarzystwa i grono przyjaciół swoich do wzięcia udziału w czasie przedstawień. P. Baczyński po kilku przedstawieniach zamyśla udać się do Lwowa, ażeby w czasie sesji sejmowej dać kilka przedstawień.

Miasto tutejsze nabiera więcej życia, zjeżdża się bowiem reprezentacja krajowa celem rozpoczęcia obradowań nad uszczęśliwieniem Bukowiny. Jednakowoż są tu i tacy, którzy zbierają podpisy na przeprowadzenie jakiegoś zamachu stanu, o czem, gdy dokładniej poinformowany zostanę, nie omieszkam wam donieść. Wszelkie jednak wysilenia patrjotów bukowińskich okażą się bezowocnemi, jeżeli w tej prowincji zamieszkiwać będą tacy pp. Serbinoff, Michajłowicz (recte Rubinstein) i im podobni. Zdaje się, iż Austrja znękana niepowodzeniami stosować się zaczyna do przysłowia ruskiego: **„Wsio bery; łysze mene łyszy!“**

**Mianowania.** Namiestnik mianował konceptowego praktykanta kraj. dyrekcji skarbowej Józefa Lanikiewicza, konceptowym adjunktem namiestnictwa. Dr. Karol Mor, suplent przy gr. nieun. gimnazjum w Suczawie mianowany został rzeczywistym nauczycielem; suplenci przy gr. nieun. wyższej szkole realnej w Czerniowcach: Józef Hofer, Julian Bilinkiewicz, Łazarz Turturian i Jerzy Tarnowiecki mianowani zostali profesorami aktualnymi przy wyższej szkole realnej w Czerniowcach.

**Delegacja wyborcza** emigracji polskiej wydała następujące pismo:

„Szanowni Bracia! Wiadomo Wam, że jeszcze w dniu 8. czerwca 1870 roku założonem zostało we Lwowie Towarzystwo Opieki Narodowej, w celu niesienia wszelkiego rodzaju pomocy emigracji naszej, rozrzuconej po wszystkich niemal krajach. Nowo niedawno ogłoszona odezwa Rady opiekuńczej, nacechowana szczeremi uczuciami braterstwa dla nas, wyraźne objawia życzenie bliższego porozumienia się z nami, przez wyprowadzenie z naszego łona komisji, którąby w bezpośrednie z Radą opiekuńczą lwowską wszedłszy w stosunki, służyła za pośrednika pomiędzy nią a nami. Otóż, Obywatele, tak z powyższych powodów, jakoteż zapatrując się na obecny krytyczny stan emigracji naszej we Francji, chcąc ją obronić od nędzy, a zarazem zabezpieczyć godność charakteru narodowego od skazy, z tych mówimy powodów, Polacy na zgromadzeniu w Paryżu w dniu 5. sierpnia, postanowili zawezwać emigrację do wyborów na członków komisji pośredniczącej, złożonej z 15. członków, następnie wybrawszy delegację wyborczą, przystąpili do wotowania i zarządzili zbieranie wotów na miejscu. Zamieszczając poniżej dotychczas otrzymany rezultat wyborów, wzywamy Was Obywatele, do dalszego i bezzwłocznego wotowania na piętnastu członków. W wyborach zostawia się wszelka swoboda — nadmieniamy tylko, aby wybrani mieszkali w Paryżu, lub do Paryża przenieść się chcieli i mogli. Ponieważ czas nagli, oznaczamy termin jeden i ostateczny na dzień 15. września, po upływie którego nadesłane wota uważane będą za niebyłe. Nie czekając wszakże na ostateczny wypadek z wotowania, winniśmy Was zawiadomić, że ci piętnastu obywateli, którzy dotąd najwięcej wotów otrzymali, zawiązują się natychmiast w komisję tymczasową, i wejdą w stosunki z Radą Opieki Narodowej we Lwowie. Odwlekać tego nie można, gdyż nędza coraz więcej czuć się daje. Po obliczeniu zaś wotów w oznaczonym terminie, obywatele, większością wszystkich zebranych wotów wybrani, zasiędą legalnie w komisji pośredniczącej i ogół o jej ukonstytuowaniu się zawiadomią. Jaki jest charakter Towarzystwa opiekuńczego krajowego, taki sam będzie i Waszej komisji, to jest czysto-polsko-opiekuńczy. Polityka z Towarzystwem opiekuńczem nie ma nic wspólnego, i dlatego do składu Rady, jak i do komisji wchodzą i wchodzić mogą ludzie różnych opinij i wyznań, bo też różnej są opinij potrzebujący wsparcia i opieki. Atrybucje i czynności komisji pośredniczącej opierać się będą na duchu patryotycznej odezwy założycieli Towarzystwa Opieki Narodowej z dnia 8. czerwca 1870 a mianowicie na następującym z niej ustępie:

„Naród ścierpieć nie może, by ciążyła na nim wina niewdzięczności w obec najwierniejszych jego synów, by ci, co Ojczyźnie życie nieśli w ofierze, narażeni byli na nędzę, lub żebraczą musieli wyciągać rękę, nie może ścierpieć, by którykolwiek z nich, z niewoli wróciwszy lub wygnania, czuł się obcym na ziemi krwią ran jego użyźnionej, a wdowy i sieroty po oficerach sprawy narodowej żyły w opuszczeniu.“

Komisja też takiemi przejmując się uczuciami, nie opuści naszych starców schorzałych, nasze wdowy, dzieci, sieroty; wyszukać zdoła prawdziwie potrzebujących a kryjących się, bo z biedą skromność często w parze chodzą; dla młodzieży obmyśli środki kształcenia się i ukończenia nauk, sztuk lub rzemiosł, a użytecznych krajowi wyszle do kraju, aby tam na jego pożytek pracowali. Czas nadszedł, aby zrzucić z siebie zagraniczną, ciążącą na sumieniach polskich jałmużnę, tego chce kraj i my wszyscy, a zatem dalej do wotowania Bracia! Pozdrowienią braterskie. A. Chrystowski, Grabski, Witkowski Karol, Kamieński Władysław, Urbańsai Konrad. — Prosimy o nadsyłanie wotów franco pod adresem Mr. Antony-Grabski 4, rue du Four Seint-Jacques, a Paris.

Sprawozdanie delegacji wyborczej do dnia 22. sierpnia roku bieżącego: a) Głosujących 163; ilość głosów otrzymali obywatele jak następuje: 1) Czapski Józef, jenerał, 135, 2) Jurkiewicz Teofil, magister prawa, 134, 3) Zamojski hr. Władysław 132, 4) Mazurkiewicz Wincenty 131, 5) Korablewicz Edmund, doktor, 117, 6) Jędrzejewicz Laury-Henryk, podpułkownik, 102, 7) Balczewski Aleksander, ksiądz, 99, 8) Omiński Antoni, kapel. weter. polsk., 99, 9) Gasztowtt Wacław 97, 10) Landowski Edward, doktor, 95, 11) Ruszczewski Hieronim, pułkownik 92, 12) Staniewicz Sylwester 88, 13) De Jean Wolski Aleksander 83, 14) Gałęzowski Józef, pułkownik, 84, 15) Grochowski Wincenty 80, 16) Petion Eustachy, były uczeń szkoły St.-Cyr, 79, 17) Tołoczko Łucjan 73, 18) Nowosielski Władysław 72, 19) Bieńkowski Stanisław 69, 20) Cichorski (Zameczek) Wł., pułkownik, 68, 21) Goldstein Edward 66, 22) Sytta Marceli 62, 23) Słowacki Jan 60, 24) Stodulski Tadeusz, ksiądz, 46, 25) Dybowski Jan 34, 26) Zawadzki Jan 12, 27) Tarnowski Remigiusz 8, 28) Klimecki, ksiądz, 7, nadto kilkunastu obywateli otrzymało głosów po 3, 2 i 1. — Paryż dnia 23. sierpnia 1871 r.

Sekretarz delegacji: *Wł. Kamieński.*

UWAGA. Obywatele: dr. Korablewicz Edmund, Gasztowtt Wacław i Grochowski Wincenty, zawiadomili listownie delegację, iż z ważnych powodów, odmawiają zasiadania w komisji pośredniczącej, gdyby wybranymi byli.

**Teatr niemiecki** w Warszawie w Alkazarze otrzymał pozwolenie na dawanie przedstawień jeszcze przez jeden miesiąc, tj. po d. 13. października. Trupa alkazarowa w ostatnich zwłaszcza tygodniach robi usilne starania, by stanąć w opinii swych widzów nie niżej od zeszłorocznej trupy p. Lokatay. Prawie codziennie dają tam nowe sztuki, i z tych niektóre odgrywane są z wielkiem powodzeniem.

**Towarzystwo badaczów przyrody**, istniejące w Kijowie, uwzględniając dążenia kobiet do nabycia wykształcenia gruntownego, z pozwolenia kuratora okręgu naukowego otwarło lekcje dla osób obojga płci. Lekcje te mają obejmować cały kurs nauk gimnazjalnych, z wyjątkiem tylko języków starożytnych i nowożytnych. W Kijowie znalazło się dość kobiet pragnących uczęszczać na te lekcje; w audytorjum bywa ich po 200 i 300.

**Carskie towarzystwo jeograficzne** moskiewskie rozpoczęło obecnie w Wilnie druk podań, pieśni i poezyj mieszkańców północno zachodnich prowincyj, zebraniem których trudni się p. Hildebrandt. Cały materjał tej pracy wyjdzie na widok publiczny w 3ch tomach; tom pierwszy zawierać będzie podania, zagadki i przysłowia; tom drugi pieśni dawniejsze i nowsze; tom trzeci powieści i opowiadania treści duchownej. Oprócz tego każdy tom będzie się dzielić na dwie części, jedną małorską, drugą białoruską.

**Pokłady torfowe.** Gubernia piotrkowska liczne swoje pokłady torfowe zbogaciła nowemi odkryciami. Pan Glinojecki znowu wynalazł dwa łożyska torfowe pomiędzy Częstochową i Wartą. Pierwsze, na którem znajduje się obszerny pokład doskonałego torfu 6—12 stóp głęboki; jest go tam około 200,000 sążni sześciennych, we wsi Zdrowa przy samej kolei warszawsko-wiedeńskiej, o pół wiorsty od stacji Kłomnice. Właściciel p. Gaszyński chętnieby ustąpił na długoletnią dzierżawę zarówno opału torfem, jak i w stosownej ilości gruntu i materjału budowlanego, na jakibądź zakład przemysłowy. Drugie łoże w majątku Bartkowice, odległym od stacji Kłomnice o jedną wiorstę obejmuje torf równie doskonały głęboki 5—12 stóp, w obliczeniu pokład ten zawiera około 300,000 sążni sześciennych, jest przeznaczonym na opał gorzelni wzorowej, obsługę domową i sprzedaż cząstkową jako opał w okolicy prawie bezleśnej. Oba te pokłady równają się w opale z drzewem sosnowem sążeń za sążeń.

**Linia telegraficzna.** Swojego czasu donosiliśmy o zamierzonem przez „wielkie północne towarzystwo telegrafów" liny telegraficznej pomiędzy Hong-Kongiem a Szangajem, a następnie pomiędzy tem ostatniem miastem a Nangasaki. Według świeżych doniesień d. 30. sierpnia towarzystwo dokonało szczęśliwie pogrążenia liny telegraficznej pomiędzy Nangasaki a Władywostokiem, a zatem wywiązało się z powierzonego mu przedsięwzięcia połączenia Moskwy komunikacją telegraficzną połowdną z Chinami i Japonią. W celu połączenia z sobą telegrafów syberyjskiego i nadmorskiego, rząd moskiewski jeszcze w roku przeszłym zbudował linię telegraficzną ze Sreteńska do Chabarówki. Obecnie zaś kończą się roboty około linii od Chabarówki do Władywostoku. Towarzystwu pozostaje jeszcze zbudowanie gmachu stacyjnego w miejscu połączenia się liny telegraficznej z moskiewskim telegrafem lądowym.

**Z Chersonu** donoszą, że nad miastem tem od niejakiego czasu przelatują małe chmury szarańczy, ciągnące z południo-wschodu na północno-zachód.

**„Przyjaciela domowego"** wyszedł nr. 15 i zawiera: Nieśmiertelni czyli powstanie nad Bajkałem w r. 1866 c. d. Kropińscy, obrazek z życia sejmikowego, dokończenie. Co to, poema. Szczawnica główna stanica Tatrów, dokończ. Bańki mydlane co do gry w lotę ję. Postępowanie w przypadłościach cholery według zasad dr. Paulickiego, Mateckiego i Göhlinga; Zasady pszczelnictwa, dok. Leczenie podagry za pomocą kąpieli; Środek desinfekcyjny. Rozmaitości i drobiazgi humorystyczne; Dzisiejsze ubrania kobiece według żurnalu z ryciną.

**Wyciąg z dziennika urzędowego** *Gazety Lwowskiej*) z d. 15. września. Edykta: Sąd krajowy we Lwowie ustawił dla Chanie Moldawer w sprawie wekslowej J. M. Diamand przeciw Izaakowi Buxbaum — kuratorem dra Reicha — substytutem: dr. Waldmanna. Samborski sąd obwodowy zawiadamia Władysława Łnckiego o nakazie zapłaty 250 złr. na rzecz Franciszka Panesza. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Józefa Donhajzera, że nakaz zapłaty 200 złr doręczony został dr. E. Hoffmannowi. Sąd powiatowy w Złoczowie wzywa spadkobierców Ksenki Dziumak, zmarłej d. 15. lutego 1869 r. w Złoczowie. Licytacje: W sądzie obwodowym w Złoczowie d. 5. i 19. grudnia r. b. dobra Podkamień z przyległościami Bienkowice, Jałusz, Fraga i Przybyn w pow. Rohatyńskim; cena wywołania 160.532 złr. W Kolbnszowskim sądzie powiatowym d. 24. października realność l. 249 tamże. W sądzie powiatowym w Tuchowie d. 14. i 31. października celem wiktowania aresztantów i inkwizytów na 1 rok. W starostwie Tarnowskiem d. 2. października w celu zabezpieczenia wykonania budowli wodnych na Wiśle pod Laskówką — cena fiskalna 15526 złr. W sądzie powiatowym w Ropczycach d. 30. października, 4. grudnia 1871 i 8. stycznia 1872 r. realność l. 94, 256, 144 i 184 w Średniem. Obwieszczenie: W Zagórzu przy Sanoku wejdzie w życie z d. 20. bm. urząd pocztowy.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Subskrybenci kolei naddniestrzańskiej** oczekują z upragnieniem autentycznego ogłoszenia, jak subskrypcja wypadła.

**Sprawozdanie o żniwiarce stralsundskiej**, samodzielnej, własność oddziału rolniczego jarosławskiego, która przez 10 dni pracowała w Zarzeczu.

Oddział jarosławski chcąc się przysłużyć członkom swoim, uchwalił zakupno żniwiarki samodzielnej stralsundskiej, która przez 3 lata ma być wydzierżawiona członkom na 10-dniowe okresy każdego roku. Jeżeli do którego okresu więcej członków się zgłasza, los rozstrzyga kto ją weźmie. Za pierwszy okres płaci się złr. 8, za drugi 5, a za trzeci 3 złr. Gdyby dłużej trwały żniwa jak dni 30, to za resztę dnie po 2 złr. dziennie.

W okres zaliczają się wszystkie dnie powszednie, czy to deszcz lub pogoda, tylko dnie transportu wydzierżawiający nie płaci.

Po trzech latach żniwiarka zostanie wylosowaną między członków, a wygrywający dopłaci to, coby brakowało do kapitału i procentu na żniwiarkę wydanego.

W tym roku jeden okres dostał się do dóbr Zarzecza, a drugi okres do dóbr Boratyna. W Zarzeczu w tych dniach 10ciu było półtora dnia słoty. Pomimo tego żniwiarka wycięła 77 morgów pszenicy, 10 morg. żyta, 10 morg. jęczmienia i 10 morg. owsa, razem 107 morg. Dwie czwórki koni pracowały na przemian od godz. 5. zrana do 9. wieczór, każda po 4 godziny. Ostatniego dnia żniwiarka pracowała tylko od godz. 8. zrana do 6. wieczorem. Cięła ku zupełnemu zadowoleniu wszystko zboże stojące i odkładała doskonale, wyjąwszy żyto, które było pochylone i długie, i przez to pomięcie było mniej równie złożone. Tam gdzie było zboże położone, naprzeciw położeniu cięła także bardzo dobrze, na linii zaś gdzie żniwiarka z położonem zbożem iść musiała, trzeba było dać dwóch lub trzech chłopaków do podnoszenia zboża i nagięcia przeciw żniwiarce, a ta mała pomoc wyrównywała robotę całej żniwiarki tak, że ścierń po żniwiarce w pszenicy położonej, była równiejszą od ścierni na tej samej pszenicy po żeńcach. Po związaniu używaliśmy grabi drewnianych konnych, a te zostawiały pole czyste od kłosów.

Przez przeciąg swej roboty żniwiarka bardzo mało potrzebowała regulowania, pomimo, że cięła przez pięć ryz czyli 25 morgów, a to dla tego, ażeby nią jak najmniej nawracać; ażeby konie nie mierzwiły na rogach, dodawaliśmy po 1 chłopaku na 2 rogi, którzy odnosili pomiecie. Żniwiarkę tę sprowadził oddział rolniczy jarosławski za pośrednictwem Arnolda Wernera we Lwowie, za cenę 480 zl. koszta podróży montera i 5 zł. diety dla niego dziennie.

Żniwiarka stralsundska samodzielna, zdaniem mojem, odpowiada zupełnie celowi, jest silnie zbudowana, pojedynczej konstrukcji, i pomimo, że jest cięższą od żniwiarki Ceres, lekko za końmi chodzi. W Zarzeczu jest równa orka i grunt nie kamienisty, jednakowoż ktoby chciał sprowadzić taką żniwiarkę, radzę mu przygotować pola pod zasiewy tak, aby jak najmniej przeszkód żniwiarka miała do zwalczenia, a to przez zmniejszenie miedzy pomiędzy ryzami i nieoborywanie ryz po siejbie. Zagony o ile mnie się wydaje, nie będą dla niej przeszkodą. (Z *Rolnika* wrześniowego.)

## Z Wiednia.

Z projektów zmiany ordynacyj wyborczych przedłożonych sejmom zachodnim liberalne dzienniki wiedeńskie są bardzo niezadowolone. Zatrzymują one reprezentację interesów, ale gdzie tylko można uszczuplają prawa stanu średniego. Izby handlowe i rektorowie uniwersytetów tracą prawo reprezentacji. Prawie wszędzie pomnożona jest liczba reprezentantów gmin wiejskich, a umniejszona z miast (!) osobliwie w Czechach. Większe posiadłości zaś zachowują swoje dominujące stanowisko, a natomiast census wyborczy ma być zniżony. W krajach o mieszanej ludności okręgi wyborcze mają być tak urządzone, aby ile możności tworzyć jednotliwe grupy narodowe, przez co w Czechach odpada Niemcom kilka głosów. W dodatku stworzono nową grupę „wielkiego przemysłu," słowem zamiast uprościć rzecz, gmatwanina jeszcze większa.

Reskrypt cesarski do sejmu czeskiego, odczytany tam d. 14. bm., odwołując się do patentu z d. 30. lipca 1870, wyraża życzenie, aby stosunki Czech do ogółu monarchii, których rewizję zapewnił reskrypt z 25. sierpnia 1870, uregulowane zostały należycie z wszechstronnem zadowoleniem. Reskrypt uznaje prawa królestwa czeskiego, oświadcza gotowość króla do ponowienia uznania tego w przysiędze koronacyjnej, kładzie dalej nacisk na to, że korona wobec innych królestw i krajów nie może uchylić się od zobowiązań, jakie wzięła na siebie przez dyplom październikowy, przez ustawy zasadnicze państwa i przez przysięgę koronacyjną złożoną królestwu węgierskiemu; z zadowoleniem przeto przyjmuje do wiadomości, wyrażoną w adresach sejmu czeskiego gotowość pogodzenia roszczeń prawnych kraju z wymogami potęgi państwa i słusznemi prawami innych królestw i krajów.

Dalej wzywa Korona sejm czeski, aby w duchu umiarkowanym i pojednawczym naradzał się nad odpowiedniem uporządkowaniem prawnopolitycznych stosunków królestwa czeskiego i dał Koronie możność ukończenia sporów konstytucyjnych bez naruszenia praw innych królestw i krajów. W końcu nadmienia reskrypt, że rząd przedkłada sejmowi nową ordynację wyborczą sejmową i ustawę, tyczącą się ochrony obu narodowości.

Dzienniki czeskie z zadowoleniem konstatują, że punkt ciężkości całej akcji ugodowej spoczywa teraz w Pradze. Tak mogło być rzeczywiście do chwili otwarcia sejmów, ale dziś — po usunięciu się żywiołu niemieckiego od akcji, cała akcja ugodowa straciła wszelki punkt ciężkości, i bardzo dobrze się stało, osobliwie dla nas, bo zamiast szukać punktu ciężkości w Pradze dla projektów ogólnej ugody, Sejm galicyjski powinien go znaleźć u siebie jednego, i stawiąc zformułowane postulata swoje, wrócić na stanowisko ściśle odrębnej ugody z Galicją, nie wdając się w żadne ogólno-ugodowe projekta, bo to potop wśród którego nie masz żadnego Araratu!

Z Pragi donosi telegram, że Palacky i Rieger starają się porozumiewać z wiernokonstytucyjnymi, i konferują ze Schmeykalem. Wątpimy bardzo o powodzeniu tych rokowań. I z czeskiego sejmu mają Niemcy usunąć się, a wtedy przesilenie. wywołane erą przywracania pokoju wewnętrznego będzie kompletne.

Wiedeński korespondent *Czasu* podaje następujący szkic przedłożonej sejmowi czeskiemu ustawy narodowościowej:

„Ustawa ta licząca 15 paragrafów, ma na celu „obronę równego prawa narodowości czeskiej i niemieckiej w królestwie czeskiem". Pierwsze trzy paragrafy zawierają przepisy ogólnikowe, warujące równość obu narodowości, a zwłaszcza równouprawnienie języków niemieckiego i czeskiego w sejmie czeskim. Bardzo ważnym jest paragraf 4ty, który stanowi o podziale okręgów wyborczych i administracyjnych podług narodowości. Ustawa trzyma się tej ustawy, iż każdy okręg wyborczy lub administracyjny w Czechach ma być złożony ile możności z gmin jednej i tej samej narodowości. Reprezentacja gminna stanowi, jakim ma być język urzędowy gminy. Gdyby atoli część wyborców gminnych miała protestować przeciw takiemu postanowieniu reprezentacji gminnej, natenczas głosowanie wszystkich wyborców gminnych rozstrzyga o języku urzędowym gminy. Jeżeli się w gminie znajduje mniejszość narodowa $^1/_5$ część wyborców, w takim razie obok głównego języka urzędowego większości, język mniejszości jest posiłkowym językiem urzędowym w gminie. a mniejszości wolno używać swego języka w stosunkach z gminą.

W powiecie językiem urzędowym jest język urzędowy większości gmin. Jeżeli w powiecie się znajduje choćby tylko jedna gmina innej narodowości, jej język staje się posiłkowym językiem urzędowym (*Auxiliaramtssprache* jak się ustawa wyraża). Do języka władz autonomicznych w gminie i powiecie stosują się także władze rządowe.

W Pradze obok głównego języka urzędowego, drugi język krajowy w każdym razie jest posiłkowym językiem urzędowym. W władzach centralnych krajowych, w namiestnictwie, Wydziale krajowym, w wyższem sądownictwie oba języki (czeski i niemiecki) są zarówno uprawnione jako języki urzędowe tak, iż nikt w Czechach nie może być urzędnikiem konceptowym lub sędzią, kto nie włada dobrze tak językiem czeskim jak i niemieckim. Urzędnicy, władający tylko jednym z języków krajowych, a urzędujący obecnie w Czechach, mają być przeniesieni do tych powiatów czeskich, w których ich narodowość przeważa.

Bardzo ważnym jest §. 10. ustawy, który dzieli sejm czeski na kurje narodowe, na kurję czeską i niemiecką. Posłowie z miast i gmin wiejskich stosownie do narodowości swych okręgów wyborczych, wchodzą do kurji czeskiej lub niemieckiej. Posłom z okręgów o narodowości mieszanej, wolno się oświadczyć, do jakiej chcą należeć kurji. Tę samą swobodę zostawia się reprezentantom wielkiego przemysłu, ponieważ często niemieccy lub czescy fabrykanci posiadają swe fabryki w powiatach czeskich lub niemieckich, więc okręg wyborczy nie rozstrzyga o ich barwie narodowej lub politycznej. Narodowość powiatu, w którym się znajduje większa posiadłość rozstrzyga o tem, do jakiej kurji wchodzi poseł z większej posiadłości. W każdej sesji sejmowej kurje wybierają swego prezesa. Paragraf 12. dotyczy sposobu ochrony szkół w okręgach narodowości mieszanej od krzywdy wzajemnej. Według §. 13. ustawa w sprawie szkół lub innych zakładów publicznych naukowych nie może uzyskać mocy obowiązującej w razie oporu $^2/_3$ części jednej kurji. Paragraf 14. stanowi, iż najmniej czwarta część z liczby deputowanych do Rady państwa musi pochodzić z kurji czeskiej. W ostatnim paragrafie ustanowiono, iż cesarz jako król czeski w przysiędze koronacyjnej przysięga również na tę ustawę, a zmiana ustawy może być uchwaloną tylko za zgodnością obu kuryj sejmowych."

Na posiedzeniu sejmu Niższej Austrji, postawił p. Granitsch d. 15. bm. następujący wniosek: Poleca się komisji konstytucyjnej zbadanie politycznego położenia kraju, i odnośnie do rezultatu tych badań przedkładanie wniosków sejmowi.

Sejm niższo-austrjacki zaraz na pierwszem posiedzeniu wybrał 7 komisyj, a nasz nasz na drugiem posiedzeniu dopiero uporał się zaledwo z trzema.

Równocześnie z sejmami przedlitawskimi i sejm węgierski rozpoczął posiedzenia.

## Sejm galicyjski.

Posiedzenie III. dnia 16. września. Początek o godzinie 10¼. Po zatwierdzeniu protokołu odczytano spis petycyj: z Gorlic o zmianę ustawy o reprezentacji powiatowej; o zmianę sposobu ascertrowania izraelitów; z Ropczyc o zmianę siedziby władz administracyjnych; o wyjednanie subwencji 4000 zł. ze skarbu państwa na regulację rzek w tym powiecie; o ustawę, ażeby koszta kuracji ubogich całkowicie ponosił fundusz krajowy; o zmianę ustawy gminnej i ustawy o reprezentacji powiatowej; z Jasła, Kołaczyc, Brzostka, Jodłowy, Olpin, Dębowca i Frysztaku o wyłączenie z okręgu gmin wiejskich, i utworzenie osobnego ciała do wyboru własnego posła na sejm.

Oprócz tego weszły do laski następujące wnioski samodzielne:

1) Kanonik Król i towarzysze proponują, aby obowiązek płacenia połowy kosztów leczenia w szpitalach chorych ubogich z gmin przenieść na fundusz krajowy. Jest to projekt zmiany, uchwalonej w roku 1869 ustawy krajowej.

2) P. Baum domaga się regulacji podatku spadkowego, jako nader uciążliwego. Wniosek do osobnej komisji, jakby komisja prawnicza nie była do tego odpowiednią.

3) P. Kirchmajer żąda wypracowania nowej Ustawy drogowej, uwzględniającej bardziej drogi powiatowe.

4) P. Torosiewicz żąda urządzenia funduszów dróg powiatowych.

5) P. Koziebrodzki stawia wniosek, aby dodatki na utrzymanie szkół ludowych były pobierane wspólnie z podatkami, i żeby pensje nauczycieli ludowych były wypłacane przez kasy rządowe.

Komisarz rządowy radca Bartmański odpowiadając na wczorajszą interpelację. Projekt urządzenia szkół ludowych, wypracowany przez Radę szkolną został przedłożony ministerstwu. Ministerstwo zażądało wyjaśnień i poczyniło poprawki; na poprawki te Rada przystała. Ponieważ zaś urządzenie szkół podług tego projektu wymaga nadwyżki kosztów około 900.000 guld. więc musiano co do tego ułożyć osobny projekt. Obecnie oba te projekta znajdują się w ręku namiestnika do ocenienia i zdania sprawy. Sprawa ta będzie załatwioną z wszelkiem możliwem przyspieszeniem, ale dla krótkości czasu już w teraźniejszej sesji nie przyjdzie pod obrady sejmu, bo nie będzie przedłożoną.

Do Komisji szkolnej wybrani zostali: Majer, Tarnowski, Czerkawski, Janowski i Sawczyński.

Z porządku dziennego 1) projekt o wykupnie mesznego i skupczyny odesłano do komisji prawniczej, 2) o ochronie ptaków będzie referowany bezpośrednio z Wydziału krajowego, 3) o etacie służby lekarskiej w szpitalu lwowskim i krakowskim odesłano do osobnej komisji szpitalnej z 7 członków; wybrani są: Dunajewski, Dąbrowski, Hoszard, Kaszewko, Skwarczyński, Piotrowski i Horodyski.

Do tej samej komisji odesłano także wnioski o sprzedaży dóbr szpitalnych krakowskich, o czynszu za najem szpitalu św. Ducha w Krakowie, o powiększeniu gmachu szpitalnego we Lwowie.

Do komisji administracyjnej odesłano wniosek o zakupno gruntu pod gmach sejmowy. W skład komisji administracyjnej weszli: Szumańczowski, Gniewosz, Paszkowski, ks. Fortuna, Słonecki, Dunajewski i Koziebrodzki.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego odesłano do komisji budżetowej.

Wniosek Wydziału krajowego o sprzedaż kilku realności funduszu stypendyjnego Głowińskiego przekazany został komisji administracyjnej, podobnież i wniosek rządowy o ponoszeniu kosztów spóźnionych pertraktacyj w sprawach serwitutowych. —

Nastąpiło sprawdzenie kilku wyborów poselskich, których zeszłego roku sprawdzić nie zdołano.

Wybór Władysława Szota z okręgu Mościska i Sądowa Wisznia, Jana Spławińskiego (Chrzanów-Jaworzno-Kresowice), ks. Hawryła Krzyżanowskiego (Buczacz, Monasterzyska), Henryka br. Konopki (Wieliczka-Podgórze), ks. Teofila Pawlikowa (Uhnów-Bełz-Sokal), Wasyla Całkowskiego (Horodenka-Obertyn) i dr. Wesołowskiego (Złoczów-Gliniany) uznano za ważny.

Natomiast unieważniono wybór włościanina Michała Demkowa z okręgu Tłumacz-Tyśmienica, gdzie agitacja świętojurska i moskalofilska przekroczyła była wszelką miarę, i hałasem, teroryzmem, nadużyciami różnego rodzaju udaremniła wybór ks. Sawy. — Po zapadnięciu uchwały obecny Demków wyniósł się jak niepyszny ze sali.

Nastąpił wybór komisji petycyjnej z 12 członków. Godz. ½2. — Posiedzenie trwa dalej. Dziś wieczorem recepcja posłów u ks. marszałka.

## Telegramy „Dziennika Polskiego."

**Peszt**, 15. września. Na jutrzejszem posiedzeniu sejmu minister wyznań (Pauler) ma odpowiedzieć na interpelację co do biskupów. — Minister sprawiedliwości Bitto ma się podać do dymisji, a Ludwik Horwath zająć jego miejsce.

**Wiedeń** d. 16. września godz. 10. m. 40 rano. Akcje kredytowe 290.50; Anglo-austr. 251.—; Kolei Karola Ludwika 253.—; kolei połudn. 189.20. franco-austr. 120 20. Tramwaj 208.—. Banku Union 259.80. Losy z r. 1860 98.19 Napol. 9.46· Usposob. ciche.

## Telegrafowane kursa wiedeńskie.

**Wiedeń**, d. 15. września, 2. godz. —. min.

Jednolity dług państwa w banknotach 58 złr. 80 ct., w srebrze 68.75 Losy pożyczki z 1860 r. 98.10; Akcje banku wiedeńskiego 765 00; Akcje banku kred. 290.50; Londyn 117.65; Srebro 118.75; Napol. 9.45, Dukat 5.70;

Akcje banku franko-austr. 120.10; węgierskie akcje kredyt. 109.—; Akcje banku ang. austr. 251 20; Banku Związk. 260.—; kolei Karola-Ludwika 252 25 kolei siedmiogrodz. 173 —; kolei połudn. 188.50; kolei alföldzkiej 179.—; kolei państwowej 377.50; kolei lwowsko-czerniow. 170.75; kolei węg. półn. 159.—; kolei półn. 211.—; kolei Rudolfa 161.75; kolei węg. wschodniej 85.75 kolei Elżbiety 236.50; galicyjskie oblig. indemnizacyjne 75.50; losy z roku 1864 136.50; Usposob. pomyślne.

**Wiedeń** dnia 15. września 6. godz. — min.

Akcje kolei koszycko-oderb. 183.75 kredytowe 290.40; banku ang. austr. 251 30; banku obrotowego 180.—; kolei Karola-Ludwika 252.50; kolei połud. 188.50; banku franko-austrjackiego 120.20; losy poż. tureckiej 58.50; banku budown. 81.30; Losy węg. poż. 98.25; kolei państw. 377.50; wied. Związku ban. 218.—; Napoleondor 9.45; Wiedeńska Tramway —.—; Losy z r. 1860 —.—; Łupkowska 159.— Usposobienie: bez tranzakcyj.

**Paryż**. Renta — .—; Lombardy; —.— Usp. —

**Berlin** Mosk. noty bank. 80.¾; aust. akcje kredyt. 162.¾; lombardy 105—. akcje galicyjskie 105 —; kolei państwowej 211.¾; kolei rumuńskiej 40.— austr. noty bankowe 83.15/16. Usposobienie bardzo stałe.

**Wrocław**. Pszenica 94. żyto 64, owies 29, rzepak zim. —.

**Cennik izby handl. i przem.** we Lwowie dnia 15. września.

bez kuponu bieżącego

| | Płacą w. a. złr. | Płacą w. a. ct. | Żądają w. a. złr. | Żądają w. a. ct. |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludwika | 250 | — | 251 | 50 |
| Kolei Lwow.-Czern. Jassy | 170 | 75 | 172 | — |
| Banku hip. g. z wpł. 50% | 121 | — | 123 | — |
| Papierni czerlańskiej | — | — | — | — |
| Galic. Banku krajowego | 63 | — | 65 | — |
| **II. Listy zastawne za 100 złr.** | | | | |
| Tow. kred. gal. w. a. 5% | 84 | 50 | 85 | 25 |
| Tow. kred. gal. w. a. 4% | 75 | — | 75 | 75 |
| Banku hipot. galic. 6% | 89 | 25 | 90 | — |
| Galic. zakładu kred. włościań. | 91 | — | 92 | — |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galic. | 75 | 70 | 76 | 40 |
| „ wk. Krakows. | — | — | — | — |
| „ ks. Bukowińs. | — | — | — | — |
| Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7% | — | — | — | — |
| Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em. | — | — | — | — |
| „ „ „ II. „ | — | — | — | — |
| „ „ Lw. Czern. I. „ | — | — | — | — |
| „ „ „ II. „ | — | — | — | — |
| **IV. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 62 | 5 | 70 |
| Dukat cesarski | 5 | 64 | 5 | 71 |
| Napoleondor | 9 | 42 | 9 | 50 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 69 | 9 | 82 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 86 | 1 | 93 |
| „ papierowy | 1 | 58 | 1 | 60 |
| Banknoty polskie za 100 złr. pol. | — | — | — | — |
| Talar pruski srebrny | — | — | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 78½ | 1 | 80 |
| Srebro | 119 | — | 121 | — |

**Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.** (Podług zegaru lwowskiego)

**Odchodzą** do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ o „ 12 „ 12 wieczór.
**Przychodzą** do Lwo. z Brod. i Złoc. „ 6 „ 53 wieczór.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy.

# HANDEL NASION
# Juljusza Adama
we LWOWIE

zawiadamia T. T. amatorów kwiatów

**że nadeszły wprost z Harlemu**

**CEBULKI KWIATOWE**

jako to:

**hyacynty, tulipany, narcyzy, krokusy, tacety, anemony, ranunkuły itp.**

i poleca takowe po cenach **najumiarkowańszych.**

Instrukcja dotycząca pielęgnowania i prowadzenia tych kwiatów i cebul, na żądanie dołącza się. 1738 1—4

---

## Pewna Francuzka

ma zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność, **że otworzyła**

## Zakład dla panien,

w którym pobierać mogą lekcje języków od metrów odpowiedniej narodowości.

Mogą też słuchać wykładu innych przedmiotów w polskim, niemieckim lub francuskim języku [illegible] życzenia rodziców, którzy jej swe córki powierzyć zechcą, będą najzupełniej zaspokojone.

Dla wprawy w mówieniu po francusku będzie utrzymywała pomocnice, rodowite Francuzki.

Rodziców którzy zechcą zaszczycić ją swem zaufaniem, uprasza się, by w celu zasięgnięcia bliższych informacyj do samej pani *David* się udawali, a to o ile możności jak najspieszniej, z powodu przeprowadzenia organizacji klas.

Ulica halicka, dom adwok. Sermaka l. 453. 1 piętro, drugie wschody, pierwsze drzwi na prawo. 1745 6—?

---

# W tartaku parowym
## na Grodeckiem

**obok c. kr. kasarni Ferdynanda**

**sprzedaje** się oprócz rębanego drzewa także i **nierębane,** a mianowicie:

**1 sąg bukowe łupki 13 zł. 60 c.**

**1 sąg buk. okrąglaki 12 zł. 60 c.**

**Odstawa 70 ct.**

**Od zarządu.**

1784 3—6

---

# Poszukuje się

w celu kupna posiadłości ziemskiej, wartości 20 do 30 tysięcy; o dokładny opis i ostateczne dotyczące warunki uprasza się pod adresem:

**KAROL MENCEL**

1751 4—4 **w Horodence.**

---

# Wit. W. Smochowskiego
## BIURO KOMISOWE
## i Ajencji powszechnej
**we Lwowie**

*pod liczbą 306 miasto, ulica Nowa,*

**zakupuje:**

# RZEPAK
## w większych partjach

i uprasza o **nadsyłanie próbek** z wyszczególnieniem **ceny i ilości**, wraz z **dokładnem** oznaczeniem **miejsca i terminu dostawy.** 1698 10—?

---

# Folwark

**pół mili od Lwowa** oddalony, jest do

## wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udziela **Nikodem Sochanik we Lwowie** pod liczbą 43¾. 1777 2—3

---

# Friedlaender & Frank

**skład fabryczny maszyn gospodarskich w Wiedniu.**

**Kantor: III. Hintere Zollamtsstrasse N. 9.**

Utrzymujemy dobrze zaopatrzony skład: **lokomobil, młocarń parowych, Friedlaendera patentowanych siewników rzędowych z kutego żelaza,** jedynie 8 cetnarów ciężkich, **sieczkarń, maszyn do krajania buraków, młynków do szrotowania i mielenia, młocarń kieratowych, młynków do czyszczenia zboża,** a nakoniec **wag decymalnych najwyborniejszej konstrukcji**, a w cenie niższych od wyrobu krajowego. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie. 1734 3—3

---

# The Howe Machine Company
## (Towarzystwo Howego maszyn)
## z Nowego Jorku

ma zaszczyt zawiadomić sprzedających maszyny do szycia i P. T. publiczność, iż obecnie w **Wiedniu własną filię** dla sprzedaży swych maszyn do szycia i wszystkich do tego należących części uzupełniających otworzyło.

Zakład ten należy do wymienionego Towarzystwa i stoi pod osobistym tegoż zarządem. Lokal znajduje się tymczasowo na

## Akademiestrasse I, koło Kärntnerring.

Szanownych czytelników zaprasza się najuprzejmiej do zwidzenia, a kto chce rzeczywiście **prawdziwe oryginalne Eljasza Howego maszyny** amerykańskiej fabrykacji nabyć, może takowe również dobre, tanie a niezawodne tamże dostać, jak gdyby je wprost z fabryki sprowadził.

Pozwalamy sobie szczególną zwrócić uwagę na to, iż to jedyna jest Filja Towarzystwa Howego dla państwa austro-węgierskiego, której kierownik autentyczne pełnomocnictwo do zastępywania i podpisywania rzeczonej firmy od Towarzystwa posiada.

Również są wewnątrz austro-węgierskiej monarchii jedynie przez tę filję, nominowani i zatwierdzeni Ajenci uprawnieni do występowania jako tacy.

Maszyny do szycia, wyrabiane przez **Towarzystwo maszyn Howego**, są zaopatrzone medalionowym portretem pierwotnego wynalazcy maszyny do szycia (pana Eliasza Howe jun.) i założyciela tegoż Towarzystwa. Ponieważ jednak marka ta w Austrji dotąd nie ma prawnego zabezpieczenia i przez naśladowców tej maszyny nadużywaną bywa, przeto widziało się Towarzystwo maszyn Howego zmuszonem do załączania poświadczenia pierwotnego pochodzenia do każdej przezeń wyrobionej maszyny, które to poświadczenie przez prezesa Towarzystwa, pana **Alden B. Stockwell** w Nowym-Jorku własnoręcznie jest podpisane i na którem ta sama liczba co i na dotyczącej maszynie się znajduje.

Na osobiste lub listowne zapytania co do ceny i warunków daje się natychmiast odpowiedź.

W Wiedniu dnia 24. czerwca 1871.

**A. Tregent,**

1635 5—8 Kierownik Filji dla austrjacko-węgierskiej monarchii.

☞ Nasz stosunek z panami **Gebr. Kirsch, Kärntnerring 14 i Schott's Special-Depot, Kärntnerring 15,** dla odsprzedaży naszych **oryginalnych maszyn** pozostaje i nadal.

---

# CUKIERNIA

pod firmą:

# A. Żmudziński i M. Kostecki

poleca Szanownej publiczności

**sprowadzane co dzień świeże**

## Winogrona Feslawskie

**stosowne do kuracji po cenie bardzo umiarkowanej.**

1792 Zamówienia na prowincję uskuteczniają się z największą akuratnością. 1—3

---

# Około 100
# ☞ BILARÓW ☜

**nowych od 200 do 500 złr., przegranych od 100 do 200 złr.**

## ☞ Kilka set kijów bilarowych ☜

**od 1 złr. 50 ct. do 6 złr.**

## ☞ kule bilarowe ☜

i wszelkie inne **przybory bilarowe** ma zawsze gotowe na **składzie**

## Jan Knill,
c. k. wył. uprz. fabrykant bilarów i kijów bilarowych w **Wiedniu.** Rossau, rothe Löwengasse nr. 5.

1791 1—6

---

## ☞ Dla właścicieli dóbr i przedsiębiorców budowli.

PRAWDZIWY angielski CEMENT PORTLANDZKI.

GRODZIECKI CEMENT PORTLANDZKI.

PRAWDZIWY angielski TŁUSZCZ do WOZÓW,

**dostanie najtaniej**

**w składzie fabrycznym dla Galicji**

## AUGUSTA SCHELLENBERGA

**we LWOWIE.** 1581 26—?

---




## Nie do uwierzenia,

a jednak prawdziwe, oryginalne, rzetelne, za bezcen.

**Pięcioletnia gwarancja na piśmie.**

**Tylko 10 złr.** prawdziwy cylinder sreb. z krzyszt. szkiełk., wskaz. minut. wraz z pięknym łańcus. ze złota talmi, i medal. i listem gwarancyjnym.

**Tylko złr. 19.50** srebrny chronom. dobrze pozł. w ogniu z podw. kopertą, pięknie emal., wraz z łańcus. ze złota talmi, medal. i pisemn. gwarancją.

**Tylko 14 złr.** zegarek ze złota talmi z podw. nakrywką, sawonet z przyrządem do odskakiwania, ze szkłami krzyształowemi, werk z niklu, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalem i gwarancją.

**Tylko 17 złr.** prawdziwy angielski ankier srebrny, ze szkłami krzyształ pięknie wyrabiany, wraz z łańcuszk., medalionem i pisemną gwarancją.

**Tylko 15 lub 18 złr.** ANGIELSKI PRINCE of WALES, rementoar, nowego kalibru, ze szkiełkami krzyształowemi, werk z niklu w prawdziwym złocie talmi, zegarki te, mają przed innemi tę zaletę, że się bez kluczyki nakręcają do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek ze złota talmi, z medalionikiem i pisemną gwarancją.

**Tylko 15 lub 18 złr.** mały zegarek damski srebrny dobrze w ogniu pozłoc. wraz z łańcus. ze złota talmi, dewizką, medalion i pisemną gwarancją.

**Tylko 13 złr.** srebrny cylinder do odskakiwania, o mocnych szkłach krzyształowych, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancją.

**Tylko 22 złr.** przedni srebrny ankier na piętnastu kamieniach, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancją.

**Tylko 22, 24, 30, 36 złr.** przednie rementoary srebrne, ze szkłami krzyształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

**Tylko 24, 26, 28 złr.** złoty zegarek damski, z łańc., medal. i pis. gwar.

**Tylko 40 i 48 złr.** złoty zeg. damski z djament. i długim łańc. na szyję

**Złr. 60, 40, 80 100** złote remontoary ze szkiełkami krzyształowemi

**Złr. 200 i 300** złote chronometry z podwójną kopertą.

**Łańcuszki** złote długie i krótkie po złr. 20, 25, 40, 60 do 100.

**Łańcuszki** srebrne po złr. 3, 4, 5, 6, do 12. 1569 24—?

Łańcuszki ze złota talmi krótkie po złr. 1, 1.50, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po złr 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.

☞ Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, upraszam przeto od innych poślednich odróżnić. Każdy zegarek srebrny lub złoty opatrzony jest puncą urzędu menniczego.

**Za przesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem**

załatwiam każde zamówienie w 24 godzinach, a towar któryby się nie podobał, przyjmuję napowrót.

**Nieregulowane zegarki od 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.**

Zegarmistrze i kupcy znajdą u mnie wielki zapas zegarków różnego rodzaju, gdyż jedynie sprowadzadzanie z pierwszej ręki i wielki odbyt pozwalają mi tak tanio sprzedawać.

**PHILIPP FROMM,** Uhrenfabrikant in **Wien,**

**Rothenthurmstrasse Nr. 9. gegenüber der Wollzeile.**

☞ Wszyscy ci, którzy zamierzają kupić zegarek, raczą się przedtem do mnie udać piśmiennie.

---

„Zum weissen Ross.“

6 Taborstrasse 6

# Niezrównanie tanio!

**Pierwsza od 25ciu lat najzaszczytniej znana**

## c. k. nadworna fabryka towarów płóciennych

wraz z konfekcyjnym składem bielizny ***„Zum weissen Ross“***

**w Wiedniu,** *Taborstrasse Nr. 6* **w Wiedniu**

zawiadamia **swoich szan. odbiorców na prowincji,** iż, spowodowana corocznie **wzmagającą się liczbą odbiorców i niesłychanym odbytem** towarów płóciennych, ponownie ceny fabryczne o 20% zniża i zaprasza najuprzejmiej P. T. odbiorców do korzystnego zakupna. 1636 12—12

### Towary płócienne.

- 1 sztuka 4 ćwierci szer. niebl. **płótna górskiego** złr. 4.70, 6, 7, 8.
- 1 sztuka 5 ćwierci szer. niebl. **płótna górskiego** złr. 9, 10, 11, 12.
- 1 szt. 4 ćwierci szer. **płótna z biał. przędzy** i tak zwan. **skórzanego** złr. 7.50, 8.50, 10, 12.
- 1 szt. 5 ćwierci szer. **płótna z biał. przędzy** i tak zwan. **skórzanego** złr. 12, 13, 14, 15.
- 1 sztuk. 48 łokc **weby holend.** złr. 15.50, 17.50, 19.50.
- 1 sztuka 50 łokci 5 ćwierci szer. **weby irlandzkiej** złr. 23, 25, 27, 30.
- 1 szt. 50 łokc, 5 ćwierci szer. **weby brukselskiej** złr. 30, 35, 40, w pół szt. złr 15, 18, 20.
- 1 szt. 54 łokc. rumburg. **weby z przędzy ręcznej** złr. 23, 26, 29, 35, 50.
- 8, 9, 10 ćwierci szer. **płótna na prześcieradła** bez szwu na 6 prześcieradeł złr. 15, 18, 21, 24, 26.
- 1 szt. 30 łokc. biał. **atłasow. drelichu** zł. 7, 9, 11, 13.
- 1 szt. 30 łokc. kolor. **nasypki pościel.** zł. 3.75, 5, 6.
- 1 szt. 30 łokci najcięższej rumburgsk. **nasypki pościelow.** złr. 7, 8, 9, 10, 12.
- 1 tuzin **ręczników z adamaszku płóc.** złr. 4.25, 5.50, 6.50.
- **Obrusy z adamaszku płóc.** 2, 2 i pół i 3 łokci długie za szt. po 2.40, 3, 4, 5.
- **Garnitur adamaszk.** na 6 osób złr. 5, 6, 7, 8, 10.
- **Garnitur adamaszk.** na 12 osób złr. 10, 13, 16, 20.
- **Garnitur adamaszk.** na 18 osób zł. 20, 25, 30, 35.
- 1 tuz. **serwet z adam. płócien.** złr. 3.50, 4.50, 6, 7.
- 1 tuz. **serwet deserow. z adamaszku** złr. 2, 2.50, 3, 4, 5.
- 6, 8, i 10 ćwierci szer. **kolor. obrusów do kawy** za sztukę po złr. 1.10, 1.30, 1.50, 2.
- 1 tuz. biał. **chustek z płótna rumburgsk.** złr. 2, 2.50, 3.50, 4, 5.
- 1 tuz. biał. **chustek batyst. płócien.** w eleganckich kartonach złr. 4, 5, 6, 7, 8.
- 1 tuz. kolor. **chustek do nosa** złr. 3, 3.50.
- 1 tuz. kolor. prawdziw. **płóciennych chusteczek** złr. 5, 6, 7, 8.
- 1 szt. 30. łok. **madapolam** szczególnej jakości na bieliznę męzką i damską złr. 7.50, 9, 10.50, 11, 12. Także i w pół sztukach.
- Biały i żółty **nankin**, najcięższej jakości, łokieć po centów 25, 30, 35, 40, 48.

### Bielizna.

- Koszule mezkie z prawdziwego płótna białego gładkie lub z fałdami na piersiach złr. 1.60, 2.
- z prawdziw. **płótna rumburg.** złr. 2.50, 3, 3.50.
- z prawdziw. **płótna belgijsk.** lub **rumburgsk.** najpiękniejsza robota ręczna złr. 4, 5, 6, 7.
- z najlepszego ang. szyrtyngu o gładkiej lub fałdowanej piersi złr. 1.20, 1.60, 2, 2.50, 3.
- Eleganckie salonowe koszule z piersiami bogato haftowanemi lub tak zwane „Fantasie“ złr. 3, 4, 5, 6, 7.
- Kalesony mezkie niemieck. francusk. i węgiersk. kroju, z prawdziwego szląskiego płótna złr. 1.10, 1.40
- z prawdziw. **płótna rumburg.** złr. 1.80, 2.50, 3.
- Koszule damskie z prawdziw. płótna biał. z tasiemką do ściągania złr. 1.60, 2, 2.50.
- z prawdziw. płótna holenderskiego z pięknem ręcznem dzierganiem złr. 2, 2.50, 2.80.
- z **belgijskiego płótna** bogato haftowane złr. 2.80, 3.50, 5.
- Koszule fantastyczne nader elegancko wyprac. zł. 6, 7, 8.
- Koszule modne **rozmaicie wyrabiane** złr. 3, 3.80, 4.50.
- Gorsety nocne z najlepsz. ang. szyrtyngu, najnowszego kroju złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3.
- Sznurówki z bogato haftowanemi wkładkami złr. 3.50, 4, 5, 6.
- Majtki damskie z najlepsz. ang. szyrtyngu, szczególn. kroju, jak najgustowniej ozdobione złr 1.30, 1.80, 2.25.
- z bogato haftowanemi wkładkami złr. 2.80, 3.50.
- Spodnice, kostiumy i ogony z najlepszego perkalu gładkie złr 2.10, 2.80.
- bogate ozdob. z **obszyciem i wolantami** zł. 3, 4, 5.
- z bogato haftowanemi wkładkami złr. 5, 6, 8, 10.

## Do łaskawego uwzględnienia.

**Kompletne wyprawy ślubne od 200 złr. począwszy wyrabia się najdokładniej i najrzetelniej.**

**Rabat.** Odbiorcy towarów aż do złr. 50 otrzymnją garnitur kawowy na 6 osób albo płótno moskiewskie na cały ubior męzki **bezpłatnie.**

**Dla uniknienia omyłek co do firmy, upraszamy o dokładną uwagę na nasz**

ADRES: *k. k. Hof-Leinwaaren-und Wäsche-Confections-Niederlage* **»Zum weissen Ross« Taborstrasse 6, Wien**

„Zum weissen Ross.“

6 Taborstrasse 6

---

# TOWARZYSTWA GRY.

Mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości,

**iż sprzedaję wszelkiego rodzaju losy na spłaty ratami,**

tak pojedyńczo, jakoteż w formie Towarzystw gry, a szczególnie polecenia godnemi są następujące:

**Towarzystwo I.** **20 węgierskich losów premiowych po 100** złr. w. a. na 20 uczestników w ratach miesięcznych po **5** złr. w. a.

**Towarzystwo II.** **20 tureckich losów premiowych** po **400** franków, na 20 uczestników w ratach miesięcznych po **5** złr. w. a.

**Towarzystwo III.** **10 węgierskich losów premiowych, i 10 losów z r. 1864** na 10 uczestników w ratach miesięcznych po **5** złr.

Zaraz przy złożeniu pierwszej raty ma każdy uczestnik prawo do 20tej części wypaść mogącej wygranej.

Zakupno losów na spłaty ratami daje każdemu, co pragnie swój zaoszczędzony grosz pewnie i z korzyścią ulokować, łatwą sposobność do nabycia najulubieńszych obecnie losów.

Bliższej wiadomości udzielam ustnie lub pisemnie z największą gotowością.

# O. M. BRAUN

**dom bankowy i kantor wymiany.**

1669 12—?

---

# KANTOR WYMIANY
## Banku krajowego galicyjskiego

1554 15—?

**we LWOWIE**

**przy wałach Hetmańskich** w domu **JO. księcia Ponińskiego,**

**kupuje i sprzedaje po kursie dziennym**

papiery państwowe i przemysłowe, wszelkie listy zastawne i obligi pierwszeństwa, tudzież monety srebrne złote, jako też wszelkie losy.

**kupony wszelkie wypłaca się**

**pod najkorzystniejszemi warunkami.**

**Węgierskie 100 guld. losy premiowe,** których ciągn. d. 15. listop. br.

**Tureckie 400 frankowe losy,** z 6 ciągnieniami rocznie.

**Książ. sasko-meiningskie losy,** z 3 ciągnieniami rocznie.

**Losy Rudolfa,** z 2 ciągnieniami rocznie.

**Losy kredytowe,** z 4 ciągnieniami rocznie.

**Losy państwowe z r. 1864** z 5 ciągnieniami rocznie.

Te i wszystkie inne losy są **do nabycia po kursie dziennym** w powyższym kantorze wymiany.

**Zlecenia z prowincji uskuteczniają się jak najściślej.**

Właściciele i wydawcy: Witalis W. Smochowski i J. Lam. Redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk. Drukiem Kornela Pillera.